

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 7 (415)/2015

listopad 2015

Rok XXXV

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



SOLIDARNOŚĆ
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

AKTUALNOŚCI O NAS BIURO ZR. JEDNOŚĆ GALERIA PORADY PRAWNE KONTAKT INSTYTUT

„Solidarność” walczy o uwolnienie zatrzymanych rolników
Dzięki intensywnym działaniom NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego i „Solidarności” R) premier Ewa Kopacz odwołała zarząd Agencji Miarochomości Rolnych w Szczecinie a minister rolnictwa Marek Sawicki wycofał się do prokuratury poręczenie za [...]

Rolnicy wypuszczeni z aresztu
Dodano na stronę 16 października 2015
Dzisiaj pięciu ostatnich rolników przetrzymywanych od ponad tygodnia w areszcie zostało uwolnionych. Poręczył za nich między innymi przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Dołącz do nas!

Zapytaj prawnika

Wystąpienie...

Instytut Kształcenia Ustawicznego

Polecamy

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**
KOMISJA KRAJOWA

Tygodnik
SOLIDARNOŚĆ

SPRAWOZDANIE POLITYKA
Szczecin

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Sprawdź zanim zgłoszysz!
Dodano na stronę
Na stronie internetowej www.sprawozdaniepolityka.pl możesz przesiedzieć, jak w poprzedniej kadencji głosowali obecni kandydaci na posłów i senatorów. Sprawdź i 25 października podejmij właściwą decyzję!

Przypomnieliśmy premier o naszym regionie
Dodano na stronę 15 października 2015
Kilkudziesięciu członków „Solidarności” czekało na Ewę Kopacz przed Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie. Chcieli przypomnieć pani premier o najważniejszych problemach swojego regionu.

Przewodniczący Duda poręczył za zatrzymanych rolników
Dodano na stronę 14 października 2015

W numerze:

Służba zdrowia protestuje

s. 3-4

Batalia o portowe dzierżawy

s. 5

Kulisy zwolnienia prezesa ZWiK-u

s. 6

Negocjujemy podwyżki dla budżetówki

s. 7

Pożegnaliśmy rząd Ewy Kopacz

s. 8

Rolnicy w areszcie

s. 10-11

Grudzień '70 kolejna rocznica

s. 12-13

Zapraszamy na naszą stronę internetową

www.solidarnosc.szczecin.pl

Odwiedź nas koniecznie!

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 18.11.2015 r. Do druku oddano 18.11.2015 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard

Służba zdrowia: chcemy równego traktowania

Równe traktowanie pracowników przy przyznawaniu podwyżek, zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia, zaprzestanie prywatyzacji szpitali i jednostek państwowego ratownictwa medycznego oraz odejście od umów śmieciowych - to postulaty pracowników służby zdrowia, którzy pikietowali 12 października w Warszawie. „Solidarność” złożyła również zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa przez Ministra Zdrowia.

„Ministrze serca nie masz”, „Służba zdrowia – największy biznes wszechczasów”, „Recepta Zembali – upadłość szpitali”, „Żądamy dialogu społecznego”, „Jesteśmy razem” – z takimi hasłami kilka tysięcy związkowców z „Solidarności” domagało się równego traktowania, zerwania z plagą umów śmieciowych, zaprzestania dalszej komercjalizacji i prywatyzacji sektora oraz podwyżek płac dla wszystkich pracowników sektora ochrony zdrowia. Byli wśród nich pracownicy szpitali i przychodni, ratownicy medyczni, laboranci, rehabilitanci, technicy radiologii czy salowe z całej Polski. Nasz region reprezentowała liczna grupa pracowników Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie, Szpitala Wojewódzkiego w Szczecinie a także Zakładów Opieki Zdrowotnej ze Stargardu Szczecińskiego i Gryfic.

Pracownicy służby zdrowia protestują, ponieważ do podpisanego przez rząd porozumienia płacowego z pielęgniarkami została dołączona klauzula gwarantująca, że przekazane środki zostaną przeznaczone wyłącznie na wzrost wynagrodzeń dla nich. Inni pracownicy służby zdrowia uważają, że ten zapis jest formą dyskryminacji ich zawodów i ograniczeniem możliwości ubiegania się o lepsze warunki płacowe. – Minister Zembala przedstawił propozycję podwyżek tylko dla jednej grupy zawodowej, jakby zapomniał, że służba zdrowia to nie tylko lekarze i pielęgniarki, ale to ponad sto tysięcy innych pracowników – wyjaśnia Mariola Ochman, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

- Oczywiście nie negujemy potrzeby podwyżek dla pielęgniarek, należały im się, ale innym pracownikom służby zdrowia także – dodaje Dariusz Mądraszewski, przewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego. – Taki podział wzbudził wśród środowiska ogromny sprzeciw i oburzenie, czemu daliśmy wyraz podczas protestu w Warszawie. Niestety my widzimy konsekwencje takiego podziału na co dzień. Na przykład w Pogotowiu w jednej karetce



pracuje pielęgniarka i ratownik. Obowiązki mają takie same, ale wynagrodzenie, po ostatniej decyzji ministra – różne. To nie sprzyja atmosferze i motywacji do pracy.

Związkowcy złożyli petycję na ręce wiceministra zdrowia Beaty Małeckiej-Libery. Oprócz postulatów płacowych, sprzeciwu wobec prywatyzacji placówek ochrony zdrowia i podniesienia nakładów na ich finansowanie, Związkowcy protestują przeciwko konfliktowaniu środowiska, poprzez wykluczanie z merytorycznego dialogu reprezentowanych przez nich grup zawodowych oraz przeciwko podejmowaniu przez resort zdrowia decyzji wykraczających przeciwko przepisom prawa pracy. Chodzi o działania ministra zdrowia Mariana Zembali, który z premedytacją i świadomie prowadził negocjacje płacowe tylko z jednym związkiem zawodowym, pomijając inne, reprezentatywne, działające w placówkach ochrony zdrowia.

Stanowisko w tej sprawie zajęło prezydium Komisji Krajowej, które negatywnie zaopiniowało projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 5.10.2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej. Dokument narusza zasadę równości związków zawodowych. „Solidarność” nie zgadza się na ograni-

czenie prawa do zawierania porozumienia tylko do związków zawodowych zrzeszających wyłącznie pielęgniarki i położne. W szczególności rażąco jest wyłączenie związków, które działając u tego samego pracodawcy zrzeszają zatrudnione pielęgniarki i położne, a także osoby z pozostałych kategorii personelu placówek zdrowia.

Taki zapis rozporządzenia narusza ustawę o związkach zawodowych, a także rodzi podejrzenia naruszenia Konstytucji RP. - Związek w stanowisku podjętym w sierpniu tego roku zażądał natychmiastowego wycofania z procesu legislacyjnego projektu rozporządzenia i wyciągnięcia konsekwencji wobec osób winnych tak rażącego naruszenia prawa. W przedstawionym obecnie projekcie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia nie dokonano zmian, których domagała się „Solidarność” – czytamy w uzasadnieniu.

W związku z tym „Solidarność” złożyła do prokuratora generalnego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ministra zdrowia Mariana Zembalę. Zarzuca mu podpisanie rozporządzenia, które jest wynikiem porozumienia zawartego tylko z jednym związkiem zawodowym, co łamie ustawę o związkach zawodowych i jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa. - To sytuacja bez



Petycja do ministra zdrowia Mariana Zembali

Pracownicy ochrony zdrowia, zatrudnieni w Rzeczypospolitej Polskiej, występując w obronie konstytucyjnych praw, zmuszeni przez resort zdrowia do prowadzenia dialogu na ulicy, domagają się:

- wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich pracowników zatrudnionych w opiece zdrowotnej, zapewnionego w trwałych rozwiązaniach systemowych;
- zerwania z plagą umów śmieciowych oraz zaprzestania wymuszania na pracownikach zawierania umów cywilnoprawnych bądź samozatrudnienia;
- systematycznego zwiększania nakładów na opiekę zdrowotną ze środków publicznych;
- zaprzestania dalszej komercjalizacji i prywatyzacji sektora ochrony zdrowia, w tym jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego i Pogotowia Ratunkowego;
- wzrostu wynagrodzenia dla wszystkich osób zatrudnionych w ratownictwie medycznym, bez względu na zajmowane stanowisko i rodzaj zawartej umowy;
- odejścia od kontraktowania usług ratownictwa medycznego oraz rozpoczęcia procedury reformowania ratownictwa medycznego na wzór Lotniczego Pogotowia Ratunkowego;
- gwarancji świadczeń emerytalnych dla ratowników medycznych, którzy osiągnąwszy wiec 55 lat, zgodnie ze wskazaniem lekarskim lub własnym wyborem, nie będą mogli wykonywać pracy;
- finansowania przez budżet państwa obowiązkowych kosztów szkoleń, badań lekarskich oraz zdobywania uprawnień do prowadzenia pojazdu uprzywilejowanego dla ratowników medycznych.

Stanowczo protestujemy przeciwko konfliktowaniu naszego środowiska, poprzez wykluczanie z merytorycznego dialogu reprezentowanych przez nas grup zawodowych oraz przeciwko podejmowaniu przez resort zdrowia decyzji wykraczających przeciwko przepisom prawa pracy.



precedensu, aby konstytucyjny minister z premedytacją łamał prawo – powiedział rzecznik „Solidarności” Marek Lewandowski informując dziennikarzy na konferencji prasowej o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury.

- Minister nie ma prawa wybierać sobie z kim prowadzi negocjacje, a z kim nie – stwierdziła z kolei Maria Ochman, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia

NSZZ „Solidarność”. - Minister Marian Zembala zrobił to z pełną premedytacją. Jako dowód Maria Ochman pokazała kopię listu Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych do premier Ewy Kopacz, w którym m.in. czytamy: „Zwracamy uwagę, że nasza organizacja od początku rozpoczęcia rozmów tj. od 23.06.2015 r. na prośbę Ministerstwa Zdrowia zachowywała w tajemnicy przebieg prowadzonych negocjacji”.

Maria Ochman wyraźnie podkreśliła, że „Solidarność” nie jest przeciwko podwyżkom dla pielęgniarek i położnych ale dodała, że podwyżki muszą otrzymać wszyscy pracownicy służby zdrowia, któ-

rzy są tak samo ważni i bez których placówki zdrowia nie mogą istnieć.

Dariusz Mądraszewski, przewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego: Niestety nasze wcześniejsze pisma, prośby i rozmowy na temat sytuacji w ratownictwie medycznym i zwiększenia jego finansowania zostały bez odzewu. Dopiero 6 paź-



dziennika doszło do spotkania z premier Ewą Kopacz i Ministrem Zdrowia, na którym padła obietnica przekazania na ratownictwo dodatkowych 400 mln zł w ciągu 4 najbliższych lat. Środowisko nie zaufało jednak tym obietnicom, które pozostały jedynie obietnicami słownymi i dlatego postanowiliśmy podjąć wspólnie z innymi pracownikami służby zdrowia akcję protekcyjną.

Finansowanie ratownictwa medycznego pozostaje na tym samym poziomie od siedmiu lat, stąd również brak jakichkolwiek regulacji płac w tym okresie. Dlatego w tej chwili domagamy się wzrostu finansowania ratownictwa z uwzględnieniem kwoty minimum 72 proc. na podwyżki płac. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że chcąc utrzymać wysoki standard usług potrzebujemy też inwestycji w sprzęt. W czerwcu czeka nas kolejne kontraktowanie, w którym musimy konkurować z prywatnymi podmiotami. Punkty otrzymuje się natomiast między innymi za ambulanse i ich wyposażenie. Takie zakupy są więc konieczne. Stąd nasz protest i żądania

zwiększenia nakładów na ratownictwo medyczne.

Teresa Piwowarczyk, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Pracowników Ochrony Zdrowia: Niskie zarobki to największa obecnie bolączka niemal wszystkich pracowników służby zdrowia. Dlatego to co zrobił minister odbiło się szerokim echem w naszym środowisku i wywołało zrozumiałe oburzenie. Ludzie czują się pominięci i dyskryminowani, bardzo źle reagują na takie wieści. Odbieramy to jako próbę skonfliktowania pracowników, co jest tym bardziej przykre, że podwyżki przyznane pielęgniarkom też, z tego co wiem, nie są dla nich do końca satysfakcjonujące. Natomiast płace innych grup zawodowych trudno nawet komentować. Obsługa i personel pomocniczy nie wychylają się ponad najniższą krajową, a w pensje wliczone mają już dodatki stażowe i nocne dyżury. Z tym wszystkim na rękę dostają 1200 zł. Pomiedzy kolejnymi grupami są niewielkie różnice. Płace dramatycznie spłaszczają się w dół. To bardzo źle wpływa na morale pracowników służby zdrowia.

Małgorzata Jaskólska, wiceprzewodnicząca NSZZ „Solidarność” ZOZ Stargard Szczeciński: Reprezentuję bardzo małą grupę zawodową jaką stanowią rehabilitanci i fizjoterapeuci, w związku z czym mamy niewielką siłę przebicia. Dlatego mamy nadzieję, że nasz udział w pikiecie w Warszawie i aktywne włączenie się do protestu sprawią, że nasz głos będzie lepiej słyszalny. Średnio zarobki w tym zawodzie w naszym ośrodku kształtują się na poziomie 1350 zł netto. Podwyżki jakie otrzymywaliśmy w ostatnich latach to kilkanaście złotych rocznie. Ta sytuacja sprawia, że czujemy się niedowartościowani jako pracownicy, a wręcz dołowani przez rządzących. Przykładamy się jak możemy do naszych obowiązków, pracujemy na dwie zmiany, staramy się pomagać pacjentom jak tylko możemy, lubimy to co robimy, bo ten zawód wymaga naprawdę dużego zaangażowania i wiedzy. Jednocześnie słyszymy o niebotycznych zarobkach lekarzy... To naprawdę frustrująca sytuacja. Nie oczekujemy nie wiadomo czego, a jedynie godnego wynagrodzenia za sumienną pracę. **PL**

Port: batalia o zasady dzierżawy

Portowa „Solidarność” domaga się przekształcenia obecnych umów dzierżawy w czasowe umowy na lat 30, co pozwoli zabezpieczyć przyszłość portowych spółek.

Już latem przewodniczący Zarządu Regionu, na wniosek działaczy z portu, zwrócił się do ministra Skarbu Państwa Andrzeja Czerwińskiego o interwencję w tej sprawie. Chodzi o poparcie dla działań spółek portowych działających na terenie Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, które zwróciły się do podmiotu zarządzającego o przekształcenie aktualnych umów dzierżawy zawartych w roku 1991, będących umowami na czas niekredślony, w umowy na czas określony na 30 lat.

- Obecne umowy mają okres wypowiedzenia 6 miesięcy – tłumaczy Ryszard Hatylak, przewodniczący portowej „Solidarności”. – Oznacza to, że Zarząd może w każdej chwili, pod każdym pretekstem jednostronnie wypowiedzieć umowę dzierżawy spółkom portowym. Umowa na czas określony nie zakłada takiej możliwości, daje więc przedsiębiorcom większą pewność i stabilność działania.

Jest to istotne tym bardziej, że jak mówi Ryszard Hatylak, nad spółkami zawisła groźba podwyższenia przez Zarząd opłat za dzierżawę. – Po tym jak udało nam się wywalczyć obniżenie stawki por-

towej do poziomu 0,3 proc. tak jak jest to w innych portach podejrzewałem, że te pieniądze będą próbowali odzyskać w inny sposób – komentuje przewodniczący. – Tymczasem podwyżka dzierżawy w tym momencie oznacza zabójstwo dla większości spółek, ale jeśli się na nią nie zgodzą, to Zarząd może zwyczajnie wypowiedzieć im umowę i poszukać nowych najemców. A za wszystko zapłacą oczywiście pracownicy. Stąd nasze zaniepokojenie i chęć uregulowania tych zapisów oraz zabezpieczenia podmiotów działających na terenie portu i zatrudnionych w nich ludzi.

Podstawowym celem takiego przekształcenia, wskazywanym przez przedsiębiorstwa portowe jest uzyskanie przez nie bardziej stabilnego czasowo, długoletniego prawa do gruntów i nieruchomości stanowiących ich przedmiot. Dzięki temu zyskają możliwość planowania większych inwestycji i pozyskania dla nich zewnętrznych źródeł finansowania. Tymczasem Zarząd Portów tłumaczy niemożność przeprowadzenia tych procedur obawą przed utratą dofinansowania unijnego na inwestycje portowe, w tym między innymi pogłębienie toru wodnego. Na taką opinię

powołał się również, w swojej odpowiedzi na apel „Solidarności”, minister.

Strona związkowa uznała jednak, że odpowiedź ta jest niewystarczająca, szczególnie że już wielokrotnie poprzez ekspertyzy prawne podważała argumentację Zarządu, wskazując, że nie jest ona zgodna z prawdą. Dodatkowo zarzuca mu także brak chęci do prowadzenia dialogu i próby wypracowania wspólnych rozwiązań. W związku z tym „Solidarność” zaproponowała spotkanie w ramach tzw. Zespołu Szczecińskiego poświęcone temu tematu. Odbędzie się ono w październiku w Ministerstwie Skarbu Państwa.

- Były to dosyć ogólne rozmowy, z drugiej strony pojawiły się ponownie te same argumenty – relacjonuje Ryszard Hatylak. – Ustaliliśmy, że w kolejnym etapie zespół prawników przygotowuje odpowiednie ekspertyzy, które dadzą nam podstawę do dalszych rozmów. Niestety ze strony Zarządu nie widać żadnej chęci porozumienia. Dlatego osobiście liczę na to, że nowy Minister zajmie się pilnie tą sprawą i doprowadzi ją do pozytywnego dla nas zakończenia.

PL

ZWiK: prezes chciał wszystkich przechytrzyć

Beniamin Chochulski został dyscyplinarnie zwolniony z Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Były prezes, aby zabezpieczyć swoją posadę, wykorzystał między innymi porozumienie ze związkami zawodowymi. Na szczęście wszystkie jego machlojki ujrzały światło dzienne.

Pod koniec sierpnia Beniamin Chochulski, od 2011 roku szef ZWiK-u, a wcześniej między innymi wiceprezydent Szczecina, złożył dymisję. Tłumaczył to względami osobistymi. Informacja ta dla opinii publicznej była zaskoczeniem, inaczej niż dla osób, które na co dzień współpracowały z prezesem. – Wiele jego działań i zachowań budziło nasze zastrzeżenia – komentuje Elżbieta Kubiacyk-Hrabi, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” ZWiK. – Przede wszystkim mam na myśli styl zarządzania prezentowany przez prezesa. Mówiąc wprost – traktował zakład jak swój własny folwark.

Przewodnicząca „Solidarności” wlicza między innymi takie działania jak inwestycje i remonty prowadzone w siedzibie firmy, wykonywane na potrzeby jej szefa, czy zmiany w strukturze organizacyjnej zakładu i przyjęcie tajnej uchwały zarządu, które miały na celu wprowadzenie do ZWiK-u zaufanych osób prezesa i zapewnienie im eksponowanych stanowisk i wysokich wynagrodzeń, których nie przewidywał układ zbiorowy pracy. Związkowcy zarzucają też byłemu przełożonemu brak chęci do prowadzenia dialogu i fatalny sposób odnoszenia się do podwładnych, a nawet wykorzystywanie stanowiska do celów prywatnych, na przykład liczne wyjazdy służbowe czy korzystanie ze służbowych aut. – Były też sprawy bardziej o charakterze obyczajowym, które pozostawały tajemnicą polityczną – mówi Elżbieta Kubiacyk-Hrabi.

Dla Związkowców było jasne, że sprawy, które w firmie dla nikogo nie były tajemnicą, dotarły do władz miasta, a te nie mogły tolerować takiego postępowania i wymogły na prezesie dymisję. Lekkie podejrzenie wzbudziło jednak coś innego – kilka dni przed dymisją, prezes zaprosił przedstawicieli związków zawodowych na rozmowy dotyczące regulacji płacowych w roku kolejnym. – Takie rozmowy odbywają się co roku, ponieważ gwarantuje nam to układ zbiorowy – mówi Elżbieta Kubiacyk-Hrabi. – Mamy w nim również zapisaną gwarancję wzrostu płac na poziomie inflacja plus jeden. Tym razem pan prezes zaproponował inflację plus półtora.



W związku z rozmowami na temat regulacji płac, które cały czas toczą się w Urzędzie Miasta, przystaliśmy na tę propozycję. Dodatkowo pan Chochulski od siebie zaproponował również wpisanie do porozumienia gwarancji utrzymania układu zbiorowego przez kolejny rok i gwarancję zatrudnienia dla wszystkich pracowników na trzy kolejne lata. Taki zapis dotyczący zatrudnienia to marzenie każdego związkowca, przecież naszym celem jest utrzymanie miejsc pracy. Oczywiście jest więc, że to podpisaliśmy.

Nikt wtedy jeszcze nie podejrzewał nawet, co ma na celu to nagłe dbanie o interesy pracowników. Wszystko wyjaśniło się kilka tygodni później, kiedy to Beniamin Chochulski, jak gdyby nigdy nic, przyszedł do pracy, jednak już nie jako prezes, tylko dyrektor finansowo-ekonomiczny. – Okazało się wtedy, że kilka dni przed złożeniem dymisji prezes upoważnił jednego z członków zarządu do podpisania nowej umowy o pracę ze sobą – relacjonuje Elżbieta Kubiacyk-Hrabi. – Gwarantował w niej sobie nowe stanowisko, niewiele niższe niż wcześniej zarobki, a w razie zwolnienia – odprawę. Kiedy to wypłynęło mogliśmy poskładać wszystkie fakty. To było dokładnie przemyślane działanie, w które wmanewrował swoich współpracowników, związki zawodowe, Radę Nadzorczą, a nawet Zgromadzenie Wspólników. W końcu

wyjaśniło się dlaczego był taki szczodry podczas naszych negocjacji. Gwarantując pracownikom trzyletnie zatrudnienie, myślał przede wszystkim o sobie i swoim stołku.

Kiedy sprawa ujrzała światło dzienne, Chochulski natychmiast został dyscyplinarnie zwolniony z pracy przez nowego prezesa Ryszarda Wójcika, po uzgodnieniach z Radą Nadzorczą. Kilka godzin później, podczas konferencji prasowej tłumaczył kulisy całej sytuacji. – Osoba, która podpisała z Beniaminem Chochulskim nową umowę o pracę twierdzi, że została do tego przymuszona – wyjaśniał Wójcik. Zapewnił również, że były prezes w chwili zwolnienia zrzekł się wszelkich roszczeń w stosunku do ZWiK-u. Jak zapowiedział, Rada Nadzorcza sprawdzi też wszystkie dokumenty podpisywane przez Chochulskiego trzy lata wstecz.

– Ta sytuacja zmusiła nas do skorygowania wcześniej podpisanego porozumienia, w taki sposób, aby umożliwić zwolnienie pana Chochulskiego oraz przeprowadzenie korekty umów osób zatrudnionych na podstawie tajnej uchwały zarządu, naruszającej prawo pracy i zapisy układu zbiorowego pracy – wyjaśnia Elżbieta Kubiacyk-Hrabi. – Niestety, pomimo wcześniejszych zapewnień, dostaliśmy informację, że były prezes wystąpił jednak do sądu z roszczeniami wobec ZWiK-u. **PL**

Negocjujemy podwyżki dla budżetówki

Od wielu tygodni trwają spotkania Związkowców z przedstawicielami Urzędu Miasta. Cel to podwyżki płac dla pracowników zatrudnionych w jednostkach budżetowych miasta.

Chodzi między innymi o pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, żłobków i przedszkoli, domów pomocy społecznej, Powiatowego Urzędu Pracy, ZBiLK-u czy magistratu.

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zażądała od Miasta 150 zł brutto podwyżki średnio na każdego pracownika, co da ok. 110 zł na rękę. – Chcemy żeby te zarobki stopniowo wzrastały, dlatego „brutto” ubiegłorocznych podwyżek powinno być „netto” w tym roku – tłumaczy taką kwotę Mieczysław Jurek.

Negocjacje nie są łatwe, ponieważ propozycja prezydenta i skarbnika miasta to 120 zł netto od maja z wyrównaniem od stycznia. Jako argument przeciwko podwyżkom Miasto podaje wejście w życie kwoty wolnej od podatku, co może uszczuplić budżet miasta o ponad 100 mln zł. Od tego też władze uzależniają ich wysokość. Nie wyklucza-

ją jednak, że jeśli nowe przepisy nie odbiją się tak dotkliwie na budżecie miasta, ta suma może wzrosnąć.

Przewodniczący Jurek poprosił więc o wyrażenie opinii na temat tej propozycji przedstawicieli zakładów pracy, o których mowa. – Nie jest to kwota powalająca, biorąc pod uwagę zarobki pracowników żłobków, bo nadal pozostaną one na skandalicznie niskim poziomie, ale najważniejsze, że porozumienie to otwiera drogę do dalszych negocjacji – komentowała Grażyna Kierszka, przewodnicząca „Solidarności” w Żłobkach Miejskich. – Każde porozumienie trzeba traktować jako krok do przodu i korzyść dla pracowników – mówiła Joanna Engelbrecht przewodnicząca „S” w ZBiLK-u. – O kwotach możemy zawsze rozmawiać potem. Choć w komentarzach pojawiały się też głosy bardziej radykalne, mówiące na przykład o konieczności zorganizowania manifestacji. Mimo to,

choć niejednogłośnie i bez dużego entuzjazmu, uczestnicy spotkania zgodzili się, aby rozmowy były kontynuowane w kierunku zaproponowanym przez miasto.

Przedmiotem negocjacji jest także porozumienie, które określa ogólne zasady uzgadniania regulacji płacowych w jednostkach budżetowych Szczecina. Strony chcą, aby takie rozmowy odbywały się co roku, najpóźniej do połowy października. – Podpisanie tego dokumentu będzie dużym osiągnięciem, które pozwoli na coroczne negocjowanie podwyżek – tłumaczy Mieczysław Jurek. – Dzięki zapisaniu stałych wytycznych i kryteriów, w kolejnych latach już same organizacje zakładowe będą mogły indywidualnie negocjować sprawy finansowe. Natomiast po podpisaniu tego porozumienia rozpoczniemy rozmowy w sprawie podwyżek w spółkach miejskich.

Oświata: Protestowali zamiast świętować

Ponad 15 tysięcy nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi szkół z całej Polski demonstrowało 14 października w Warszawie swoje niezadowolenie z polityki oświatowej rządu.

Manifestację pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów zorganizowały dwie największe centrale związkowe zrzeszające pracowników oświaty: NSZZ „Solidarność”- Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania oraz ZNP. Uczestnicy demonstracji żądali: zwiększenia nakładów na edukację, podwyżek płac pracowników oświaty, przeciwdziałania prywatyzacji edukacji, zahamowania procesu łamania prawa przez niektóre samorządy prowadzące szkoły.

Podczas licznych przemówień, w tym szefów oświatowych związków zawodowych dominowała krytyka obecnego kierownictwa MEN i polityki oświatowej całego rządu PO-PSL. Krytyczne i ośmieszające obecne władze hasła pojawiały się także na transparentach i specjalnie przygotowanych karykaturach.

Związkowcy liczyli na pojawienie się przed KPRM premier Ewy Kopacz. Do protestujących wyszła jednak minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska.

Chciała zabrać głos, jednak nie została dopuszczona do mikrofonu. Prowadzący demonstrację nie zgodzili się na przemówienie minister edukacji, ponieważ przed manifestacją wypowiedziała się do mediów, że podwyżek dla nauczycieli w 2016 r. nie będzie. Powiedziała mediom to samo, co mówiła do pikietujących związkowców z NSZZ „S” 28 kwietnia br. Niezasadne było więc wysłuchiwanie przykrych słów pani minister i to w Dniu Edukacji Narodowej. Minister Kluzik-Rostkowska została „odprowadzona gwizdami” do kancelarii premiera.

Wspólna delegacja NSZZ „S” i ZNP udała się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w celu wręczenia petycji premier Ewie Kopacz. Została jednak przyjęta w korytarzu wejściowym przez dyrektora departamentu w KPRM. Przedstawiciele protestujących wręczyli petycję dyrektorowi i wyszli. Trwało to zaledwie minutę. Była to najkrótsza wizyta delegacji protestujących pracowników oświaty

w kancelarii premiera. Ta sytuacja potwierdza jak traktowana przez obecny Rząd jest oświata i jej pracownicy.

Sytuację nauczycieli i polskiej oświaty skomentował także przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda. - Dzień Edukacji Narodowej powinien być radosnym świętem wszystkich pracowników oświaty – czytamy w piśmie skierowanym do pracowników oświaty. - Zamiast tego jest dniem protestu o tak podstawowe sprawy jak wyższe nakłady na edukację czy podwyżkę wynagrodzeń. (...) Czego można w takiej sytuacji życzyć z okazji nauczycielskiego święta? Przede wszystkim spełnienia od lat zgłaszanych postulatów. Również rządu, który w dialogu ze środowiskiem nauczycieli będzie wprowadzał dobre i konieczne zmiany. A także władz samorządowych, które będą rozumiały i szanowały rolę edukacji dla rozwoju i wychowania naszej młodzieży.

Wojciech Jaranowski
Rzecznik KSOiW NSZZ „Solidarność”

„Solidarność” nie odpuszcza rządowi do końca

Kilkudziesięciu członków „Solidarności” czekało na Ewę Kopacz przed Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie, w którym odbyło się ostatnie posiedzenie jej rządu. W ten sposób przypomnieliśmy pani premier o najważniejszych problemach naszego regionu.

Ewa Kopacz odwiedziła Pomorze Zachodnie w ramach przedwyborczego objazdu po kraju. Po kilku propagandowych zagrywkach, między innymi „otwarciu” niedokończonego Gazoportu w Świnoujściu, przyjechała do stolicy regionu na ostatnie w tej kadencji posiedzenie rządu. Okazję tę postanowiła wykorzystać „Solidarność”.

- Wielokrotnie pisaliśmy do pani premier o problemach Pomorza Zachodniego, apelowaliśmy o interwencję, prosiliśmy o spotkania i pochylenie się nad wieloma sprawami i negatywnymi działaniami, które dotyczą region i jego mieszkańców – mówi Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu. – Wszystko na marne! Skoro więc pani premier się tu w końcu pojawiła, musieliśmy wykorzystać okazję.

Związkowcy rozpoczęli od oficjalnej drogi, czyli pisma do Ewy Kopacz z prośbą o spotkanie, przekazanego za pośrednictwem wojewody. Wskazali w nim tematy, które chcieliby poruszyć, m.in. dokończenie budowy drogi ekspresowej S3, realizację Strategii dla Polski Zachodniej, podwyżki w służbie zdrowia, czy sytuację w takich spółkach jak PKP Cargo, Zakłady Chemiczne Police i Zespół Elektrowni Dolna Odra i uwolnienie zatrzymanych rolników.

- Oczywiście pierwsza odpowiedź była negatywna – relacjonuje Mieczysław Jurek. – Urzędnicy tłumaczyli to wypełnionym kalendarzem pani premier. Zgodnie prawdą zapowiedziałem więc, że my się z panią premier i tak spotkamy, tylko może w mniej komfortowych okolicznościach.

Członkowie „Solidarności” przygotowali tablice z hasłami opisującymi najbardziej palące tematy i udali się przed Urząd Wojewódzki, w którym miało odbyć się posiedzenie rządu. Tam czekali już na nich rolnicy z Komitetu Protestacyjnego, którzy chcieli porozmawiać z premier o zatrzymanych kolegach. Obie grypy wspólnie skandowały hasła pokazujące swoje niezadowolenie z rządów obecnej koalicji. W międzyczasie do Związkowców dotarło zaproszenie na oficjalne spotkanie z Ewą Kopacz po posiedzeniu.

Udali się na nie: Mieczysław Jurek, Dariusz Mądraszewski i Edward Kosmal. – Wręczyliśmy pani premier nasze petycje, zawierające najważniejsze postulaty, a ona od razu zaczęła je czytać – relacjonuje Mieczysław Jurek. – Oczywiście najgorętszym tematem byli rolnicy, ale zdążyliśmy omówić też inne sprawy. Niestety, po reakcjach pani premier miałem wrażenie, że nie wszystkie nasze apele i



zgłaszane problemy docierają do niej, bo wielu przedstawianych przez nas sprawom się dziwiła.

Podczas rozmowy udało się jednak uzyskać m.in. zapewnienie o zwiększeniu nakładów na ratownictwo medyczne o 400 mln zł. Związkowcy upominali się również o podwyżki dla pozostałych grup zawodowych ze służby zdrowia. Premier zapowiedziała, że w miarę możliwości, będzie kontynuowała rozmowy na ten temat ze stroną społeczną. Po spotkaniu Ewa Kopacz podjęła również decyzję o odwołaniu kierownictwa Agencji Nieruchomości Rolnych w Szczecinie.

PŁ

PiS wygrało – nasi kandydaci w Sejmie!

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne zdobywając 37,58 proc. głosów i dzięki temu ma samodzielną większość głosów w Sejmie. Mandaty posłów zdobyli popierani przez „Solidarność” Pomorza Zachodniego: Artur Szałabawka i Michał Jach.

Zwycięska partia otrzyma 235 mandatów w Sejmie i może rządzić samodzielnie. Drugiej w wyborach Platformie Obywatelskiej przypadnie 138 mandatów, ruchowi Kukiz 15 - 42 mandaty, Nowoczesnej - 28 mandatów, Polskiemu Stronnictwu Ludowemu - 16 mandatów, a Mniejszości Niemieckiej - 1 mandat.

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne w większości województw, podczas gdy PO zwyciężyła w dwóch: pomorskim i zachodniopomorskim. – W naszym regionie, na tzw. ziemiach odzyskanych cały czas obserwujemy brak świadomości obywatelskiej i nikłe zainteresowanie tym, co dzieje się dookoła – komentuje wyniki przewodniczący ZR Mieczysław Jurek. – Paradok-

salnie, im więcej władza nam likwiduje zakładów pracy i hamuje rozwój, tym bardziej się umacnia wśród wyborców. Za to należy się wstydzić i nad tym trzeba cały czas pracować, co też staramy się robić. Jednak możliwe, że potrzeba wymiany pokoleniowej, żeby to zmienić.

Ostatecznie w szczecińskim okręgu wyborczym, zarówno PO jak i PiS uzyskały pięć mandatów sejmowych. W poselskich ławach zasiądą między innymi: Artur Szałabawka i Michał Jach, którzy podczas kampanii wyborczej uzyskali poparcie regionalnej „Solidarność”. Oprócz nich PiS reprezentować będą również: Joachim Brudziński, Leszek Dobrzyński oraz Krzysztof Zaremba. Z list Platformy Obywatelskiej do Sejmu z

naszego okręgu dostali się: Norbert Obrycki, Sławomir Nitras, Małgorzata Kochan, Arkadiusz Marchewka oraz Bartosz Arłukowicz. Po jednym posle będą miały także: Nowoczesna.pl i Kukiz 2015.

– Liczę na to, że nasi posłowie będą zabiegać o realizację tego, co jest zapisane w postulatach „Solidarność” – dodaje Mieczysław Jurek. – Przede wszystkim chodzi o dynamiczny rozwój regionu i nowe inwestycje, tworzenie nowych miejsc pracy. Potrzebny jest nam zrównoważony rozwój, który polega na równomiernym dystrybuowaniu środków finansowych do wszystkich regionów. Mam nadzieję, że ta ekipa nam to zapewni.

PŁ

Wyborcy sprawdzili polityków!

Internetowa kampania „Sprawdzam Polityka” zamknęła się liczbą 3 312 842 odsłon w ciągu 18 dni oraz pojawieniem się 466 602 nowych użytkowników. Tylko w ostatnich 3 dniach bezpośrednio przed głosowaniem strona zanotowała blisko milion odsłon.

NSZZ „Solidarność” zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami przeprowadziła obywatelską kampanię społeczną opartą o stronę Sprawdzampolityka.pl, gdzie zarejestrowane są najważniejsze dla pracowników głosowania w Sejmie i Senacie. Zarejestrowane na stronie głosowania dotyczą m.in. wieku emerytalnego, kodeksu pracy, obowiązku szkolnego 6-cio latków, ustawy o zgromadzeniach, czasu pracy osób niepełnosprawnych. Strona stworzona w 2012 roku obejmuje parlamentarzyistów ze wszystkich opcji politycznych.

Kampania prowadzona była przede wszystkim w internecie, ale dodatkowo wzmacniano ją akcjami ulotkowymi w całym kraju, banerami na budynkach oraz licznymi publikacjami w mediach lokalnych. Baner z wizerunkiem premier Ewy Kopacz punktujący jej niespełnione obietnice wisiał między innymi na siedzibie Zarządu Regionu w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego. Członkowie Związku rozdawali również ulotki zachęcające do wejścia na stronę akcji w najbardziej ruchliwych punktach miasta, między innymi przy Targowisku Manhattan i na placu Rodła.

Wynik akcji okazał się imponują-



cy. W ciągu 18 dni stronę „Sprawdzam Polityka” odwiedziło blisko pół miliona nowych użytkowników, przebywając na stronie średnio przez 3 minuty. Dokonano blisko 3,5 miliona odsłon, co oznacza średnio ponad 180 tys. odsłon dziennie. Celem kampanii było dotarcie do grupy niezdecydowanych, którą twórcy kampanii zgodnie z badaniami sondażowymi szacowali na ok. 1,5 mln ludzi. Cel został zrealizowany.

Po maratonie wyborczym ostatnich lat czekają nas 3 lata spokoju. Jednak strona funkcjonuje nadal. Zostanie zaktualizowana zgodnie z wynikiem wyborów i będą na niej nadal rejestrowane głosowania najważniejsze z punktu widzenia pracowników, związków zawodowych i społeczeństwa. Przy najbliższych wyborach kampania „Sprawdzam Polityka” będzie kontynuowana.

Rolnicy w areszcie – batalia o ich uwolnienie

Dziesięć dni spędzili w szczecińskim areszcie członkowie Komitetu Protestacyjnego Rolników. Dopiero po zdecydowanych działaniach „Solidarności” pracowniczej i rolniczej, protestach ich kolegów i poręczeniu przewodniczącego Piotra Dudy, rolnicy wyszli na wolność. – Zrobimy wszystko aby wyjaśnić tę sprawę, oczyścić aresztowanych i dowiedzieć się, kto stoi za tą prowokacją – zapewnia Mieczysław Jurek, przewodniczący ZR Pomorza Zachodnie.

6 października Centralne Biuro Śledcze zatrzymało 11 rolników z okolic Pyrzyc – czynnych członków Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego, biorących wielokrotnie udział w protestach przeciwko wyprzedaniu polskiej ziemi obcemu kapitałowi i walczących o zmianę przepisów prawa tak, aby nie dochodziło w tej kwestii do nadużyć i patologii. Na ironię więc może zakrawać fakt, że Prokuratura postawiła im zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, która miała na celu utrudnianie i zakłócanie postępowań przetargowych prowadzonych przez Agencję Nieruchomości Rolnych, a tym samym narażaniu Skarbu Państwa na straty.

zeni – komentował przewodniczący ZR Pomorza Zachodnie Mieczysław Jurek. – Przecież to „słupy” i inni uczestnicy tego proceduru powinni trafić do aresztu a nie ci niewinni ludzie, którzy tylko walczą o przyszłość swoich rodzin. To nie są żadni przestępcy, a zastosowanie tak drastycznych środków jak areszt, to zwykła próba zastraszenia rolników i wszystkich, którzy stają w obronie polskiej ziemi.

Zdaniem przewodniczącego było to więc działanie polityczne, mające niewiele wspólnego z praworządnością. Potwierdza to Edward Kosmał, przewodniczący „Solidarności” RI i Komitetu Protestacyjnego. – Koledzy nie złamali prawa – mówi z całą stanowczością. – Za całą sytuację jest odpowiedzialna ANR,

apelowała do premier Ewy Kopacz o interwencję w tej sprawie i pilne spotkanie podczas jej wizyty w Szczecinie. Jednocześnie rolnicy z Pyrzyc i okolic solidaryzując się z zatrzymanymi kolegami również rozpoczęli swój protest. W poniedziałek przyjechali ciągnikami do Szczecina, najpierw odwiedzili siedzibę Agencji Nieruchomości Rolnych, a następnie zaparkowali swoje maszyny przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie i zapowiedzieli, że nie ruszą się stamtąd dopóki ich koledzy nie zostaną wypuszczeni z aresztu.

13 października pani premier odpowiedziała pozytywnie na apel „Solidarności” i Komitetu Protestacyjnego Rolników i zaprosiła ich przedstawicieli na spotkanie. Ewa Kopacz wyraziła swoje zdziwienie zaistniałą sytuacją, a po przedstawieniu jej wszystkich szczegółów zajścia zapowiedziała interwencję. Kilkanaście minut później, podczas konferencji prasowej ogłosiła odwołanie kierownictwa ANR w Szczecinie. Obecny podczas spotkania minister rolnictwa Marek Sawicki poinformował też, że wystosował do prokuratora poręczenie i apel o uwolnienie pozostałych w areszcie rolników. Jednocześnie przedstawiciele rządu wyjaśnili, że nie mają możliwości innego wpływania na decyzje niezależnej instytucji, jaką jest prokuratura.

Minister rolnictwa w swoim piśmie jednoznacznie jednak stwierdza, że zatrzymani rolnicy nie złamali prawa. Wskazuje on bowiem nie tylko na fakt, że Skarb Państwa nie został narażony na straty, ponieważ ziemia była kupowana za cenę wyższą niż wskazana przez rzeczoznawcę, ale również przypomina, że nadrzędnym celem i obowiązkiem Agencji Nieruchomości Rolnych i innych instytucji państwa jest kształtowanie ustroju rolnego poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz zapewnie-



– To jakiś absurd, że ludzie którzy od miesięcy walczą z przekrętami w Agencji Nieruchomości Rolnych i nieuczciwą sprzedażą ziemi, teraz sami są o to oskar-

brak odpowiednich regulacji, o których cały czas mówimy i nieczyste interesy różnych osób.

W związku z tym „Solidarność” za-



nie prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach, co odpowiada sytuacji o której mowa.

Mając tak mocne argumenty Mieczysław Jurek i Edward Kosmal udali się osobiście do Prokuratury Okręgowej, aby porozmawiać z prokuratorem i przekonać go do wypuszczenia aresztowanych na wolność. Szef prokuratury wyjaśnił im, że wdroży odpowiednie procedury, nie jest jednak w stanie ich przyspieszyć. W związku z tym następnego dnia do prokuratury wpłynęło następne poręczenie, tym razem od przewodniczącego Komisji Krajowej, Piotra Dudy. – Pozostawianie w areszcie osób aresztowanych w niniejszej sprawie nie jest konieczne do zapewnienia ich obecności na rozprawach oraz nie jest środkiem koniecznym do zapobiegania jakimkolwiek manipulacjom ze strony oskarżonych, w toczącym się postępowaniu – czytamy w piśmie skierowanym do prokuratora. – Wskazać jednocześnie należy, iż stosowanie aresztu tymczasowego może w sposób drastyczny wpłynąć na sytuację finansową tych osób. Osoby zatrzymane, w celu utrzymania siebie i swoich rodzin, winny w obecnym czasie prowadzić liczne prace polowe. Poprzez aresztowanie uniemożliwia im się to, co może spowodować nieodwracalne straty. (...) Na marginesie dodatkowo trzeba wskazać, iż popełnienie przez oskarżonych czynu zabronionego i narażenie na straty Skarbu Państwa jest mocno wątpliwe.

Przewodniczący Jurek, wiceprzewodniczący Dariusz Mądraszewski i Edward Kosmal wystąpili również o możliwość widzenia z zatrzymanymi w areszcie. – Wiem co to znaczy w takiej sytuacji

zwykły ludzki gest, krótkie spotkanie, okazanie wsparcia – mówił we wtorek przed prokuratorem. – Dlatego zrobimy co tylko możemy w tej sytuacji, aby podnieść chłopaków na duchu. Również sami rolnicy zorganizowali pomoc dla zatrzymanych. Oprócz obecności przed aresztem i protestów przed prokuratorem, wspierają rodziny zatrzymanych w pracach polowych i gospodarskich.



Po kolejnej rozmowie z prokuratorem i uzyskaniu zapewnienia, że działania zmierzające do uwolnienia zatrzymanych zostały podjęte, chcąc uniknąć oskarżeń o wywieranie nacisku na prokuraturę, rolnicy postanowili opuścić Szczecin. – Dajemy szansę prokuraturze, ale nie będziemy czekać długo – mówił Edward Kosmal. – Jeśli w ciągu kilku dni koledzy nie wyjdą, wrócimy tutaj jeszcze większą siłą, razem z pracowniczą „Solidarnością”.

Ostatecznie dopiero 16 października pięciu ostatnich rolników przetrzymy-

wanych od tygodnia w areszcie zostało uwolnionych. Aby odzyskać wolność oskarżeni musieli jednak wpłacić kaucję w wysokości od 50 do 150 tys. zł. W zebraniu takich kwot wspomogła rodziny rolników „Solidarność” Pomorza Zachodniego. – Będziemy z rolnikami w każdej sekundzie i będziemy ich wspierać na każdy sposób, jaki będzie konieczny – mówi Mieczysław Jurek. – Teraz naszym celem jest rozwikłanie tej sprawy i wskazanie winnych. Przewodniczący skierował już w tej sprawie pismo do szefowej Kancelarii Prezydenta RP minister Małgorzaty Sadurskiej z prośbą o niezależną kontrolę w Agencji Nieruchomości Rolnych.

– Zaistniała sytuacja oraz działania Agencji Nieruchomości Rolnych pod rządami obecnej koalicji wymagają, moim zdaniem, szczegółowej kontroli i uważnego nadzoru. Nieszczęsne przepisy prawa i ich dowolne stosowanie w praktyce, szczególnie z nastawieniem na maksymalny zysk, powodują, że przy okazji sprzedaży ziemi dochodzi do wielu nadużyć, jednak nie ze strony polskich rolników, chociaż to oni, a nie prawdziwi przestępcy trafili do aresztu. Dlatego apelujemy o ich natychmiastowe uwolnienie i umożliwienie im prowadzenia dalszej obrony w cywilizowanych warunkach. Zwracam się również ze szczególną prośbą o zainteresowanie tą sytuacją Pana Prezydenta i poddanie całej opisanej przeze mnie, jego obiektywnej i wnikliwej analizie, a także o osobiste wstawienie za polskimi rolnikami, niesłusznie przetrzymywanymi w areszcie.

Paulina Łątko

Szczeciński szlak Grudnia'70



W szczecinie powstał szlak turystyczny prowadzący przez miejsca, w których w grudniu 1970 roku rozgrywały się wydarzenia robotniczej rewolty. Od stoczniowej bramy aż po Cmentarz Centralny, na którym znajdują się groby ofiar - możemy przenieść się w czasie, odwiedzając historyczne miejsca. Poniżej prezentujemy plany z zaznaczonymi punktami, które trzeba odwiedzić.

Szlak Grudzień '70

Dzieje Szczecina pełne są burzliwych wydarzeń. Jedno z najtragiczniejszych miało miejsce w grudniu 1970 r. Ówczesna władza użyła siły przeciwko protestującym robotnikom. Padły strzały, połała się krew, zginęli ludzie.

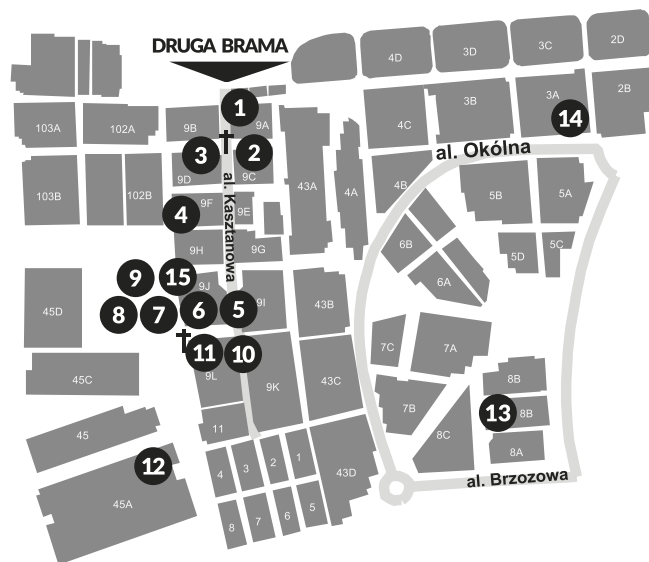
W grudniu 1970 roku, na skutek wprowadzenia podwyżek cen produktów żywnościowych, głównie mięsa, rozpoczęły się protesty robotników, które najbardziej dramatyczną formę przybrały na Wybrzeżu – w Gdyni, Gdańsku, Elblągu i Szczecinie.

Aby upamiętnić 45. rocznicę robotniczego buntu w naszym mieście, przygotowany został Szlak **Grudzień '70**. Jest on oznaczony 9 tablicami umieszczonymi w miejscach, gdzie rozgrywał się dramat. Widnieją na nich dokumentalne zdjęcia oraz informacje w trzech językach i kody QR, po zeskanowaniu których znajdziemy szczegółowy opis danego miejsca w Internecie.

Szlak powstał po to, aby uświadomić mieszkańcom i turystom, niekoniecznie zainteresowanym historią, że z pozoru zwykle nierzucające się w oczy i pozbawione patyny wieków szczecińskie budynki, ulice i place były sceną ważnych wydarzeń, wpisujących Szczecin w historię Polski, Europy i świata. Bez znajomości tego niełatwego fragmentu historii miasta nie sposób zrozumieć ani Szczecina, ani fenomenu „Soli darności”, ani politycznego przełomu 1988/1989, które przyczyniły się do upadku komunizmu w Europie.

Szlak przypomina – nam samym i naszym gościom, zwłaszcza osobom młodszym, dla których tragedia, która była udziałem ich rodziców i dziadków może być już historyczną abstrakcją, że droga do dzisiejszej wolności miała swoją cenę, że droga do Okrągłego Stołu, ale też do upadku Berlińskiego Muru prowadziła przez zakrwawione ulice Szczecina i świetlicę w nieczynnej dziś Stoczni.

Więcej informacji znajduje się na stronie
www.szczecin.eu/grudzien70



Na szczecińskim cmentarzu znajdują się groby 15 osób:

- 1 **Jadwiga Barbara Kowalczyk** – kwatery 9A, rząd 13, grób 1
- 2 **Eugeniusz Błażewicz** – kwatery 9C, rząd 12, grób 1a
- 3 **Zygmunt Toczek** – kwatery 9D, rząd 13, grób 2a
- 4 **Stanisław Kamać** – kwatery 9F, rząd 2, grób 9a
- 5 **Julian Święcicki** – kwatery 9J, rząd 11, grób 23
- 6 **Edward Prysak** – kwatery 9J, rząd 11, grób 22
- 7 **Waldemar Szumiński** – kwatery 9J, rząd 11, grób 20
- 8 **Wojciech Woźnicki** – kwatery 9J, rząd 11, grób 19
- 9 **Stefan Stawicki** – kwatery 9J, rząd 11, grób 16
- 10 **Janusz Wrzodak** – kwatery 9L, rząd 2, grób 1
- 11 **Zbigniew Semczyszyn** – kwatery 9L, rząd 2, grób 4
- 12 **Michał Skipor** – kwatery rodzinna 45A, rząd 3, grób 3
- 13 **Stanisław Nadratowski** – kwatery 8B, rząd 7, grób 8
- 14 **Marian Jurczyk** – kwatery 3A, rząd 11, grób 9
- 15 **Edmund Bałuka** – kwatery 9J, rząd 11, nr 8

Groby pozostałych trzech osób, które zginęły w Szczecinie położone są na innych cmentarzach w Polsce:

1. **Daniel Kamać** – wieś Ceber, powiat Staszów
2. **Roman Kużak** – Polanica Zdrój
3. **Henryk Perkowski** – wieś Wdziękoń, powiat Zambrów

45 lat po grudniowej zbrodni

W grudniu obchodzić będziemy kolejny jubileusz masakry robotników na ulicach Szczecina. Trwają przygotowania do uroczystych obchodów, w których udział weźmie między innymi prezydent RP Andrzej Duda.

- Tegoroczne obchody będą miały nieco inny charakter niż dotychczas – wyjaśnia Marcin Stefaniak z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, który wspólnie z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego i Miastem Szczecin jest organizatorem rocznicowych uroczystości. – Przede wszystkim będą znacznie bardziej zróżnicowane i dłuższe, bo rozpoczną się już w listopadzie.

Pierwszym punktem będzie stworzenie tzw. „Deklaracji grudniowej”. Zostanie w niej przypomniana nie tylko historia tych tragicznych wydarzeń i ofiara poległych na ulicach miasta, ale także cele i wartości, które tym ludziom przyświecały oraz dziedzictwo i zadania, które współcześnie dla nas z tego wynikają. – Chcemy aby ta ofiara, którą ponieśli uczestnicy Wydarzeń Grudniowych nie była jedynie odległym faktem historycznych, ale żywym nośnikiem wartości i kierunkowskazem dla wszystkich szczecinian, szczególnie tych młodych – wy-

jaśnia przewodniczący „Solidarności” na Pomorzu Zachodnim Mieczysław Jurek.

Deklaracja ma zostać podpisana przez przedstawicieli lokalnej władzy, a następnie wystawiona publicznie, tak aby każdy chętny mieszkaniec Szczecina, który się z nią utożsamia, również mógł się pod nią podpisać.

Kolejnym punktem uroczystości będzie odsłonięcie Tablicy Pamięci, która zostanie umieszczona na bocznej ścianie gmachu Muzeum Przełomów na placu Solidarności. Zostaną na niej wypisane wszystkie nazwiska wszystkich zabitych w grudniu 1970 r. A pod nią – zamurowana urna z ziemią splamioną krwią ofiar oraz „Deklaracja grudniowa” z podpisaniami. 13 grudnia natomiast w Filharmonii odbędzie się koncert poświęcony wydarzeniom z grudnia 1970 r. Na scenie zobaczymy legendarny zespół SBB w towarzystwie orkiestry symfonicznej.

Tradycyjnie już kulminacyjnym dniem obchodów będzie 17 grudnia. Ten dzień rozpocznie się od mszy świę-

tej w szczecińskiej Katedrze. Następnie uroczystości przeniosą się przed bramę Stoczni Szczecińskiej, gdzie o godz. 12 pomodlimy się i złożymy kwiaty. O godz. 13 rozpocznie się Marsz Ofiar Grudnia, który na stałe wpisał się już w tradycję tych uroczystości. Przejdziemy trasą pokonywaną przez robotników 45 lat temu od Stoczni do placu Solidarności, przed Tablicę Pamięci. Natomiast o godz. 16 w Teatrze Pleciuga odbędzie się uroczysta sesja Rady Miasta, na której przyjęta zostanie specjalna uchwała oraz wręczane będą odznaczenia dla ofiar Grudnia '70. Swoją obecność w Szczecinie tego dnia zapowiedział prezydent RP Andrzej Duda.

18 grudnia udamy się natomiast na groby poległych, które znajdują się na Cmentarzu Centralnym, aby tam oddać im hołd. Znicze zapalimy również na grobach przywódców strajków robotniczych: Edmunda Bałuki oraz Mariana Jurczyka.



Żółta kartka dla Poczty Polskiej

Poczta Polska rozpisała przetarg publiczny na „świadczenie kompleksowych usług w zakresie sprzątnięcia i utrzymania w czystości obiektów użytkowanych przez Poczta Polska S.A”. Firma uznała cenę za jedyne kryterium wyboru. „Solidarność” protestuje, wysyłając do Zarządu i Rady Nadzorczej PP żółte kartki.

- Celem nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych była stabilizacja polskiego rynku pracy oraz likwidacja patologii rynku zamówień publicznych w postaci dominacji kryterium najniższej ceny - przypomina Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK - Uporządkowaniu rynku mają służyć również klauzule społeczne w zamówieniach. Tymczasem w przetargu Poczty Polskiej w kryteriach oceny jedynym kryterium z wagą 100% pozostaje cena.

„Solidarność” wielokrotnie głośno krytykowała obowiązujące w zamówieniach publicznych zasady. W czerwcu 2014 reprezentatywne związki zawodowe i organizacje pracodawców podpisały wspólny apel do rządu w sprawie zmian obowiązującego prawa. W październiku tego samego roku

Sejm znowelizował ustawę o zamówieniach publicznych, wprowadzając zapisy o klauzulach społecznych, stawiających wymóg zatrudniania przez oferentów na umowę o pracę, tam gdzie jest to uzasadnione przedmiotem zamówienia. Miało to położyć kres umowom śmieciowym i zaniżaniu kosztów pracy przy szacowaniu ceny zamówienia.

W zamówieniu złożonym przez Poczta Polską czytamy, że „za najkorzystniejszą uznana zostanie oferta o najniższej cenie”.

- „Solidarność” od kilku miesięcy piętnuje przetargi, w których zamawiający wybierają oferty z wynagrodzeniem poniżej minimalnego oraz szczególnie rażące, jak przetarg ogłoszony przez Poczta Polską - wyjaśnia Sylwia Szczepańska z Biura Ekspertckiego KK. - Wysyłamy ostrzegawcze żółte kartki do instytucji publicznych.

Ekspertka dodaje, że kartki dostało już Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Podlaski Urząd Wojewódzki, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Toruniu, Łódzki Urząd Wojewódzki, Sądy Rejonowe w: Legnicy, Bielsku Podlaskim, Nysie, Urząd Dozoru Technicznego w Warszawie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Administracja Zasobów Komunalnych Łódź -Górna. PP jest kolejną firmą, do której wysłano żółtą kartkę.

- Przypadek poczty jest tym bardziej rażący, że jeszcze niedawno instytucja głośno podkreślała, że jej główny konkurent, firma InPost nie wykorzystuje klauzul społecznych przy zamówieniach publicznych - przypomina Szczepańska i podkreśla, że „Solidarność” stanowczo protestuje przeciw tak niegodnym praktykom.

„Łączymy się z wami w bólu” - list do francuskich związkowców

- Jesteśmy wstrząśnięci zatrważającymi wiadomościami, które dotarły do nas z Paryża - napisał Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej po piątkowych tragicznych wydarzeniach w Paryżu

List został skierowany do francuskich związków zawodowych CFDT, FO, CGT, CFTC i UNSA. - Łączymy się z Waszym bólu, smutku, żalu i poczuciu krzywdy. Szef „Solidarności” podkreślił, że cios „który uderzył w niewinnych jest cio-

sem wymierzonym w ludzkość”. W imieniu członków Związku, lider KK przesłał francuskim związkowcom wyrazy solidarności oraz życzył im odwagi i wytrwałości w trudnych chwilach.

Wracamy do dialogu

Prezydent Andrzej Duda powołał Radę Dialogu Społecznego, instytucję stawiającą sobie za cel szukanie dobra wspólnego między pracownikami, pracodawcami i rządem. Na jej czele stanął Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”

- To ważny moment. Przede wszystkim dziękuję za to, że skutecznie nastawiliście, aby powstała ta ustawa. Dziękuję za to, że do Rady Dialogu Społecznego z głosem doradczym został wprowadzony przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej, którego nie było wcześniej w Komisji Trójstronnej - powiedział Andrzej Duda po wręczeniu w Pałacu Prezydenckim nominacji członkom Rady. Przypomniał, iż to prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym przedstawicielem państwa, stojącym na straży jego bezpieczeństwa - także bezpieczeństwa społecznego. - Obecność prezydenta w tym gremium poprzez jego przedsta-

wiciela jest sprawą niezwykle ważną i za to zrozumienie dla spraw państwowych jestem ogromnie wdzięczny - podkreślił prezydent Duda. Przedstawicielem prezydenta w RDS została Agnieszka Lenartowicz, która jednocześnie została doradcą prezydenta ds. dialogu społecznego.

Andrzej Duda wskazał na brak dialogu społecznego jako jedną z najpoważniejszych bolączek obywateli. - Kiedy podczas kampanii wyborczej wielokrotnie spotykałem się z naszymi rodakami we wszystkich zakątkach Polski, rozmawiając na temat bieżących spraw, problem dialogu pojawiał się bardzo często. Jego brak powodo-

wał, iż wiele ważnych spraw dziejących się w naszym kraju, a wpływających na życie obywateli, rozgrywa się obecnie poza nimi, a nawet wbrew ich woli - zaznaczył Andrzej Duda. - Rola Komisji Trójstronnej wyczerpała się. W związku z tym ogromnie się cieszę, że powstała Rada Dialogu Społecznego. Bardzo na nią liczę - na jej rolę w tworzeniu lepszej Polski - tak, aby państwo było budowane w sposób spójny, aby rzeczywiście został w nim zapewniony zrównoważony rozwój i by istniało w nim poczucie solidaryzmu społecznego. Trzeba je w obywatelach odbudować - dodał.

W skład powołanej przez prezydenta

Rady Dialogu społecznego weszli przedstawiciele rządu, pracodawców, przedsiębiorców oraz organizacji związkowych. Znalazli w niej miejsce również przedstawiciel prezydenta RP. Rada liczy 59 osób, a jej przewodniczący będzie powoływany rotacyjnie na rok spośród przedstawicieli rządu, pracodawców i związków zawodowych. W posiedzeniach RDS będą uczestniczyć z głosem doradczym także przedstawiciele prezesa NBP i szefa GUS. Cztery organizacje pracodawców - Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy RP, Związek Rzemiosła

Polskiego i Business Centre Club - przedstawiły prezydentowi po sześciu swoich członków Rady, a trzy centrale związkowe - po ośmiu. Premier Ewa Kopacz wybrała do rady osiem osób - sześciu ministrów i dwóch wiceministrów. Pierwsze, wyjątkowe posiedzenie Rady odbyło się w Pałacu Prezydenckim. – To wielki zaszczyt dla mnie jako dla prezydenta RP – podkreślił Andrzej Duda.

5 listopada 2015 r. w Centrum Partnerstwa Społecznego Dialog odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium Rady Dialogu

Społecznego. Uzgodniono kwestie związane z organizacją nowej Rady, jej Biura, a także tematy, które powinny być podjęte na Posiedzeniu Plenarnym Rady. Na prezydium z udziałem siedmiu organizacji partnerów społecznych oraz strony rządowej przyjęto projekty uchwały w sprawach: wyboru kolejności przewodniczenia RDS, Regulaminu Rady Dialogu Społecznego i jej Biura, powołania stałych zespołów problemowych Rady, powołania zespołu do różnych ds. zamówień publicznych.

Górnicza „S” alarmuje: Te przepisy eliminują polski węgiel

Związkowcy zwrócili się do wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego z apelem o niepodpisywanie projektów rozporządzeń dotyczących jakości paliw stałych. W ocenie związkowców nowe przepisy są źle skonstruowane, a ich wdrożenie doprowadzi do eliminacji polskiego węgla jako opału wykorzystywanego w przydomowych piecach.

Jak podkreśliła w piśmie do wicepremiera górnicza „S”, wdrożenie projektów rozporządzeń w sprawie norm jakościowych paliw stałych i metod badania jakości paliw stałych obecnym kształcie zamiast przyczynić się do poprawy jakości opału spalanego w ogrzewnictwie indywidualnym wyeliminuje polski węgiel z tego rynku. - Normy ujęte w rozporządzeniu nie dotyczą wyrobów nabywanych wewnątrzspółnotowo z innych krajów UE. Innymi słowy oznacza to, że w przydomowych piecach będzie

można palić na przykład węglem z Czech bez względu na jego jakość, ale węglem z polskich kopalń już nie. Zamiast zmniejszyć nadmierny import węgla do naszego kraju, nowe przepisy jeszcze go powiększą - tłumaczy Jarosław Grzesik, szef Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”.

Jak wskazują związkowcy, obostrzenia ujęte w rozporządzeniu dotyczą wyłącznie węgla kamiennego, całkowicie pomijając węgiel brunatny, którego spalanie jest

znacznie bardziej szkodliwe dla środowiska. - Na polskim rynku występuje praktyka wykorzystywania (nawet w indywidualnych instalacjach grzewczych) węgla brunatnego, ewentualnie zmieszanego z węglem kamiennym. Taka praktyka jest niekorzystna z punktu widzenia regulacji środowiskowych, tymczasem obecny projekt w żaden sposób jej nie ogranicza - czytamy w piśmie górniczej „Solidarności” do szefa resortu gospodarki.

PKP Cargo: strajk wisi na włosku

Krajowy Komitet Protestacyjno Strajkowy w PKP CARGO S.A. na 9 listopada zapowiedział rozpoczęcie kroczonego strajku generalny. Ostatecznie, po interwencji posłów PiS akcję zawieszono na miesiąc.

Rada Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” skierowała pismo do premiera Kopacz z żądaniem natychmiastowego wstrzymania pospiesznej restrukturyzacji spółki. W sierpniu, po fiasku mediacji z pracodawcą we wszystkich zakładach PKP Cargo przeprowadzono referendum strajkowe. 96 proc. głosujących opowiedziało się za rozpoczęciem strajku. We wrześniu w spółce ogłoszono gotowość strajkową. Związkowcy domagają się podwyżki o 250 zł netto. Swoje żądanie uzasadniają bardzo dużym obciążeniem pracą załogi spółki. Podkreślają, że w związku z realizowanym w spółce programem dobrowolnych odejść pracownikom, którzy zostali w firmie, znacząco poszerzono zakres obowiązków służbowych.

W liście do premiera Kopacz „Solidarność” po raz kolejny zwraca uwagę, że spółka zaciąga miliardowe kredyty w bankach, a do firm doradczych i kancelarii prawnych transferowane są wielomilionowe kwoty poprzez zlecenie zbędnych opracowań i analiz. To wszystko potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. - Wyprowadzany jest majątek spółek kolejowych, na który pracowało wiele pokoleń kolejarzy - wyjaśnia Henryk Grymel, przewodniczący kolejarzkiej „Solidarności”. - Ciągłe tworzone są wysokopłatne stanowiska w zarządach i radach nadzorczych - mówi przewodniczący Sekcji i dodaje, że pojawiają się również przypadki zasiadania przez te same osoby jednocześnie w wielu zarządach i radach nadzorczych. Jednocześnie pracownicy są zastraszani,

zmuszani do rezygnacji z pracy albo kierowani do pracy w miejscach oddalonych o kilkaset kilometrów.

Jednocześnie do prokuratury zostanie skierowane doniesienie o możliwości „popelnienia przestępstwa przez Zarząd PKP CARGO S.A. i pracodawców kierujących zakładami Spółki poprzez utrudnianie działalności związkowej oraz zastraszanie pracowników”. Komitet Protestacyjny zastrzega, iż w przypadku podjęcia przez pracodawcę działań o charakterze restrukturyzacyjnym bądź decyzji o alokacji pracowników, mogą zostać przeprowadzone akcje protestacyjne w poszczególnych zakładach spółki.

Co powiedziałyby nam Ksiądz Jerzy

O jak najszybsze ogłoszenie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki świętym Kościoła katolickiego modlono się w czasie obchodów 31. rocznicy jego męczeńskiej śmierci. Myślą przewodnią uroczystości były słowa Patrona Solidarności: „Bądźmy silni miłością, męstwem oraz nadzieją”.

W rocznicowej mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu uczestniczył prezydent Andrzej Duda z małżonką, przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda, szefowie regionów i delegacje „Solidarności” z całego kraju, bliscy ks. Jerzego oraz tłumy warszawiaków. Kościół i jego okolice były wypełnione wiernymi. Wokół grobu warte pełniły poczty sztandarowe, także z naszego regionu: Zakładów Chemicznych Police, Enei oraz Zarządu Regionu. Od rana na grobie męczennika składano kwiaty i zapalano znicze. Wieczorną mszę św. koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów.

- Dziś chcemy modlić się szczególnie o szybkie ogłoszenie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki świętym Kościoła powszechnego - mówił ks. Marcin Brzeziński, proboszcz żoliborskiej parafii. Mszy przewodniczył biskup Michał Janocha, bp pomocniczy archidiecezji warszawskiej, który zaczynając homilię, pytał zebranych, czy w dzisiejszej wolnej Polsce są ludźmi wolnymi - od nienawiści, alkoholu, narkotyków... Czy wypełniają testament ks. Jerzego? A w testamencie tym jest mowa o godności rodziny, wolnej niedzieli, umiłowaniu ojczyzny, o godności ludzkiej pracy.



Jak podkreślił hierarcha, w obecnej Polsce rozpada się niemal co drugie małżeństwo, niedziele często świętuje się w hipermarketach, tysiące młodych Polaków emigruje, ludzie pracują za głodowe pensje od rana do nocy, wykorzystywani przez nieuczciwych pracodawców. Biskup Janocha zastanawiał się w homilii, co powiedziałyby ks. Jerzy Popiełuszko, gdyby żył dziś.

- Nazywałeś rzeczy po imieniu. Mówiłeś nam, politycznym Sybirakom, że żyjemy na politycznej Syberii. A my wciąż tęskniliśmy za wolnością. I wolność przyszła. Co byś nam dzisiaj powiedział księżo Jerzy? - pytał bp Janocha. - Co byś powiedział księżo Jerzy obecnym tu mieszkańcom Warszawy i pielgrzymom ze Śląska i znad

Bałtyku, do których stąd, z tej ambony mówiłeś przed laty? Co byś powiedział obecnym tutaj działaczom Solidarności, której jesteś patronem, co byś powiedział obecnym tu biskupom, kapłanom oraz klerykom, którzy decydują się iść po Twoich gojących śladach? - pytał. - Walczyłeś, księżo Jerzy, o prawa ludzkie zagrożone ideologią ze Wschodu, ale czy umiemy się bronić przed dyktaturą relatywizmu, ideologią z Zachodu? Uczyłeś nas, jak żyć prawdą w świecie prymitywnego kłamstwa. Ale jak żyć w świecie sprymitywizowanej prawdy? Jak żyć w świecie kłamstwa wyrafinowanego, które miesza się z półprawdą i z samą prawdą? - mówił biskup Janocha.

KK

35 lat „Solidarności” w Kamieniu Pomorskim

17 października „Solidarność” Emerytów i Rencistów w Kamieniu Pomorskim zorganizowała uroczyste spotkanie z okazji 35-lecia Związku oraz Dnia Edukacji Narodowej, które odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego.

Przewodnicząca związku Danuta Krogulec przywitała zaproszonych gości. Swoją obecnością spotkanie zaszczylicili: burmistrz Gminy Stanisław Kuryło, wicestarosta Waldemar Dubrawski, dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Oświaty Janina Krzysztofik, przewodnicząca Biura Terenowego Zarządu Regionu „Solidarności” Elżbieta Czajkowska, były burmistrz i starosta Stefan Oleszczuk. Gorąco powitano osoby zakładające „Solidarność”: Annę Lewandowską, Gizelę Synowiec, Edwarda Szczepańskiego oraz Przewodniczących Komisji Zakładowych „Solidarności” obecnych działających w Kamieniu Pomorskim.

Po przywitaniu zaproszonych gości, głos zabrał burmistrz Miasta i Gminy,



dziękując za zaproszenie. Przypomniał, jak wielkim wydarzeniem były narodziny „Solidarności” i jak wiele zawdzięczamy ludziom, którzy przed 35 laty budzili z uspienia nie tylko Polaków, ale także sąsiadów „za miedzy”. Zebranym życzył niesłabnącej energii w działaniu oraz skuteczności

w realizacji podjętych zobowiązań. Gratulacje i serdeczne życzenia dla wszystkich członków „Solidarności” Emerytów i Rencistów popłynęły również od wicestarosty, przewodniczącej Biura Terenowego Zarządu Regionu „Solidarności” oraz byłego starosty.

W dalszej części spotkania wyświetlono zdjęcia z obchodów 35-lecia „Solidarności” w Gdańsku i Szczecinie, których autorami byli: kol. Wiktoria Dubowska-Sroka i kol. Wojciech Wójtowicz. W miłej i przyjaznej atmosferze wspominano czasy początku „Solidarności” oraz rozmawiano o zadaniach związku w najbliższych czasach.

Zarząd MOZ NSZZ „S” Emerytów i Rencistów w Kamieniu Pomorskim, fot. Danuta Grzeszczuk

Rozwój związku w regionie

Ponad 140 nowych członków Związku, dwie nowe organizacje zakładowe, cykl szkoleń dla liderów związkowych i promocja Solidarności w mobilnym biurze to efekt współpracy Działu Rozwoju Komisji Krajowej z Zarządem Regionu Pomorze Zachodnie.

Przez trzy miesiące organizatorzy związkowi z Komisji Krajowej oraz organizator z Regionu wspólnie pracowali nad pozyskiwaniem nowych członków na terenie Pomorza Zachodniego. W efekcie tej współpracy powstała organizacja oddziałowa przy Castoramie w Stargardzie Szczecińskim, dzięki czemu pracownicy mają bezpośrednich przedstawicieli na terenie swojego sklepu. Do tej pory tylko na tym sklepie przyłączyło się do Związku ponad 30 pracowników, a kolejnych blisko 20 członków dołączyło się na 4 sklepach w Szczecinie.

Ponadto w „Solidarność” postanowili zorganizować się także pracownicy Szczecińskiej Energetyki Ciepłej. Dzięki temu liczna, nowa organizacja związkowa może już zacząć negocjować swoje warunki pracy i płacy. Udało się także rozwinąć organizację w Urzędzie Miasta w Szczecinie. Akcje informacyjne prowadzone w bezpośrednich miejscach pracy urzędników zaowocowały znacznym wzmocnieniem organizacji, a wśród niezrzeszonych wcześniej pracowników udało się zbudować świadomość, że silny



Związek to szansa na skuteczne negocjowanie problemów.

- Nie po raz pierwszy współpracujemy w zakresie rozwoju Związku z Regionem Pomorze Zachodnie i ponownie dobrze oceniamy wspólne działania, a co najważniejsze zrealizowaliśmy plan zawarty w „Porozumieniu o współpracy”. W regionie widać zaangażowanie w działania rozwojowe, tak ważne w dzisiejszych czasach dla całej Solidarności. Oprócz organizatora związkowego i liderów z zakładów pracy, w bezpośrednie działania angażują się także szefowie regionu, czyli przewodniczący Mieczysław Jurek oraz zastępca przewodniczącego

Dariusz Mądraszewski – informuje Łukasz Kopeć z DRZ KK.

W regionie odbył się także cykl szkoleń dotyczących organizowania pracowników. W szkoleniach prowadzonych przez trenera KK udział wzięło ponad 110 liderów spośród 25 organizacji zakładowych. Uczestnicy szkolili się z metod rekrutacji nowych członków, ćwiczyli bezpośrednie rozmowy z pracownikami, a szkolenia kończyło stworzenie planów rozwojowych organizacji, które

zakładają blisko pół tysiąca nowych członków w najbliższych miesiącach.

- Zaangażowanie Solidarności w rozwój i pozyskiwanie nowych członków jest niezbędne i konieczne. Widoczna jest też coraz większa świadomość i wiedza na ten temat organizatorów związkowych i działaczy. Wspólne działania Regionu i Komisji Krajowej, choć nie pozbawione małych problemów, jest pozytywne i daje efekty – komentuje Dariusz Mądraszewski, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność”.

LK, KS

Chcemy układu zbiorowego dla niepedagogicznych

„Solidarność” ponownie zaapelowała do prezydenta o rozpoczęcie negocjacji nad ponadzakładowym układem zbiorowym dla pracowników oświaty nie będących nauczycielami.

Pracownicy niepedagogiczni czyli między innymi administracja i obsługa szczecińskich szkół i przedszkoli pozbawiona jest układu zbiorowego od 2011 r. Wcześniej razem z nauczycielami, obejmował ich układ oświatowy. Jednak po oddzieleniu pracowników niepedagogicznych i przekazaniu ich pod samorząd, przestał on obowiązywać. Miasto argumentowało wypowiedzenie układu niejasnymi zapisami. Wtedy też przewodniczący „Solidarności” Mieczysław Jurek został upoważniony przez wszystkie struktury oświatowe do rozpoczęcia negocjacji nowego układu zbiorowego.

Pierwsze pismo w tej sprawie trafiło do prezydenta Szczecina w 2012 roku. Niestety, od tej pory „Solidarność” bezskutecznie próbuje nakłonić władze miasta do podjęcia rozmów na ten temat. Dlatego po raz kolejny, droga oficjalną do prezydenta trafiło pismo z wnioskiem o przystąpienie do negocjacji. „Solidarność” zaproponowała termin 25 października. Niestety propozycja ta pozostała bez odpowiedzi.

- Układ zbiorowy mógłby w znacznym stopniu zabezpieczyć interesy tej grupy zawodowej, która niestety nie jest zbyt silna, jest bardzo rozporozszona, a na dodatek

spora część pracowników wchodzących w jej skład to osoby najniższej uposażone – tłumaczy Mieczysław Jurek. – Układ który chcemy wynegocjować określałby między innymi system wynagradzania, zasady przyznawania podwyżek i awansów, sposoby podnoszenia kwalifikacji czy naliczania nagród i dodatków. Byłby on także pierwszym krokiem do miejskiego układu zbiorowego, który swym zasięgiem obejmowałby wszystkich pracowników samorządowych podlegających Urzędowi Miasta. Liczę więc na poważne podejście do tematu ze strony prezydenta Piotra Krzystka.

PŁ

Prawnik radzi

Na pytania naszych Czytelników odpowiada Przemysław Zgórzak, prawnik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Jakie uprawnienia posiada Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy?

Społeczni inspektorzy pracy mają prawo:

1) kontrolować stan budynków, maszyn, urządzeń technicznych i sanitarnych oraz procesy technologiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy;

2) kontrolować przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, młodocianych i osób niepełnosprawnych, urlopów i czasu pracy, świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;

2a) uczestniczyć w kontroli przestrzegania w zakładzie pracy przepisów dotyczących ochrony środowiska naturalnego;

3) brać udział w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, zgodnie z przepisami prawa pracy;

4) brać udział w analizowaniu przyczyn powstawania wypadków przy pracy, zachorowań na choroby zawodowe i inne schorzenia wywołane warunkami środowiska pracy oraz kontrolować stosowanie przez zakłady pracy właściwych środków zapobiegawczych;

5) uczestniczyć w przeprowadzaniu społecznych przeglądów warunków pracy;

6) opiniować projekty planów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i planów rehabilitacji zawodowej oraz kontrolować realizację tych planów;

7) podejmować działania na rzecz aktywnego udziału pracowników zakładów pracy w kształtowaniu właściwych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz oddziaływać na przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy;

8) wykonywać inne zadania określone w ustawie i w przepisach szczególnych.

9) SIP ma prawo wstępu w każdym czasie do pomieszczeń i urządzeń zakładu pracy dla wykonywania zadań określonych w art. 4 ustawy o społecznej inspekcji pracy.

10) SIP ma prawo żądać od kierownika zakładu pracy oraz oddziału (wydziału) i od pracowników informacji oraz okazania dokumentów w sprawach wchodzących w zakres jego działania.

11) w razie stwierdzenia, że nie są przestrzegane przepisy, prawa pracy, w tym postanowienia układów zbiorowych i regulaminy pracy, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem, młodocianych i osób niepełnosprawnych, urlopów i czasu pracy, świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, społeczny inspektor pracy informuje o tym kierownika zakładu pracy oraz oddziału (wydziału), czyniąc jednocześnie stosowny zapis w księgach zaleceń

12) w razie stwierdzenia naruszenia przez pracownika przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, społeczny inspektor pracy zwraca uwagę pracownikowi na obowiązek przestrzegania tych przepisów i zasad.

13) w przypadku gdy zachowanie pracownika na stanowisku pracy wskazuje na niedostateczną znajomość przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz nieumiejętność wykonywania pracy w sposób bezpieczny dla siebie lub innych pracowników, SIP zwraca się do kierownika o czasowe odsunięcie pracownika od tej pracy i zapoznaje go z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

14) na podstawie ustaleń własnych, oddziałowego (wydziałowego) lub grupowego społecznego inspektora pracy zakładowy SIP wydaje kierownikowi zakładu pracy, w formie pisemnej, zalecenie usunięcia w określonym terminie stwierdzonych uchybień. W razie bezpośredniego zagrożenia występuje o natychmiastowe usunięcie tego zagrożenia,

a w wypadku niepodjęcia odpowiednich działań, wydaje, w formie pisemnej, zalecenie wstrzymania pracy danego urządzenia technicznego lub określonych robót.

15) zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem pełniącym funkcję społecznego inspektora pracy w czasie trwania mandatu oraz w okresie roku po jego wygaśnięciu, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. W takim wypadku rozwiązanie umowy o pracę może nastąpić po uprzednim uzyskaniu zgody statutowo właściwego organu zakładowej organizacji związkowej.

16) zakład pracy nie może wypowiedzieć pracownikowi pełniącemu funkcję społecznego inspektora pracy warunków pracy i płacy na jego niekorzyść, chyba że wypowiedzenie stało się konieczne z przyczyn, o których mowa w art. 43 Kodeksu pracy.

17) zakład pracy jest obowiązany zapewnić społecznym inspektorom pracy odpowiednie warunki realizacji ich zadań. Koszty związane z działalnością społecznej inspekcji pracy ponosi zakład pracy.

18) w razie konieczności wykonywania swoich czynności w godzinach pracy lub uczestniczenia w naradach i szkoleniach, społeczni inspektorzy pracy zachowują prawo do wynagrodzenia. W razie znacznego obciążenia zadaniami wynikającymi z pełnienia funkcji społecznego inspektora pracy, kierownik zakładu pracy na wniosek zakładowych organizacji związkowych może ustalić miesięczne wynagrodzenie zryczałtowane do wysokości nie przekraczającej wynagrodzenia za 30 godzin pracy osoby pełniącej funkcję społecznego inspektora pracy.

19) społeczni inspektorzy pracy współdziałają z Państwową Inspekcją Pracy i innymi organami nadzoru i kontroli warunków pracy.

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79
91 422 47 39, 91 423 05 68
91 423 04 64
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Faks
Internet
e-mail:

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka
91 423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie (2 piętro)

zaprasza Panie w każdy wtorek od godz. 8 do 14, e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatanów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



**„Niepodległość,
nie jest nam dana
raz na zawsze...”**

Józef Piłsudski